

NIEZWYKŁE DZIEJE OBRAZU MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

Archiwalna pogadanka z dnia 29 kwietnia 2001 r. nadana przez O. Marcela Sokalskiego dnia 10 kwietnia 2016 r.

Witam Was znowu Rodacy i miłe Rodaczki słowami: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Jak wiemy trwa Jubileusz Miłosierdzia Bożego. „Jest on dla Kościoła czasem łaski. Ma nie tylko uczynić nasze świadectwo wiary mocniejszym i skuteczniejszym, ale przede wszystkim przybliżyć nas do tajemnicy miłosierdzia Bożego, będącego dla nas ‘źródłem radości, ukojenia i pokoju. Jest warunkiem naszego zbawienia. [...] Miłosierdzie to droga, która łączy Boga z człowiekiem, ponieważ otwiera serce na nadzieję bycia kochanym na zawsze, pomimo ograniczeń naszego grzechu’”. (Papież Franciszek)

O. Marian Tolczyk: Witam Was Drodzy Rodacy i Miłe Rodaczki staropolskim: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Chociaż na świecie został rozpowszechniony najbardziej wizerunek Bożego Miłosierdzia, namalowany w 1943 roku przez artystę Adolfa Hylę z Krakowa, to jednak pierwszy obraz Miłosierdzia Bożego powstał w Wilnie i do dziś w Wilnie się znajduje. Dzięki naszym współpracownikom – franciszkanom pracującym na Litwie – udało nam się uzyskać jego zdjęcie, które widnieje na kalendarzu Godziny Różańcowej na ten rok. Dziś, w tydzień po pierwszych obchodach Święta Miłosierdzia Bożego w całym Kościele pragnę przedstawić Wam „Niezwykłe dzieje Obrazu Miłosierdzia Bożego”.

Wymaluj obraz

Wieczorem 22 lutego 1931 roku w Płocku Siostra Faustyna Kowalska ujrzała w swej celi zakonnej Pana Jezusa, ubranego w białą szatę, który jedną rękę wznosił do błogosławieństwa, a drugą dotykał szaty na piersiach. Z uchylenia szaty na piersiach wychodziły dwa wielkie promienie: jeden czerwony, a drugi białe. Po chwili Jezus powiedział:

„Wymaluj obraz, według rysunku który widzisz, z podpisem: «Jezu, ufam Tobie». Pragnę, aby ten obraz czczono najpierw w kaplicy waszej i na całym świecie. [...] Obiecuję, że dusza, która czcić będzie ten obraz, nie zginie. Obiecuję także, już tu na ziemi zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi, a szczególnie w godzinę śmierci. Ja sam bronić ją będę jako Swej chwały” (Dzienniczek, 47-48).

Zadanie, które Pan Jezus powierzył Siostrze Faustynie, urzeczywistniło się w końcu w Wilnie, mieście Matki Bożej Ostrobramskiej – Matki Miłosierdzia. Tam Siostra Faustyna spotkała Księdza Michała Sopoćko – profesora teologii pastoralnej i spowiednika Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. Stał się on jej kierownikiem duchowym i wraz z nią podjął się głoszenia orędzia miłosierdzia Bożego.

Obraz Miłosierdzia Bożego miała początkowo namalować utalentowana artystka, autorka dwóch znakomitych kopii wizerunku Matki Bożej Ostrobramskiej – Siostra Franciszka Wierzbicka, bernardynka. Nie chciała ona jednak być w pełni wierna opisowi, przedstawionemu przez Siostrę Faustynę, dlatego Ksiądz Sopoćko zwrócił się z zamówieniem do Eugeniusza Kazimierowskiego – artysty dość przeciętnego, specjalizującego się głównie w malarstwie portretowym i religijnym. 2 stycznia 1934 roku Siostra Faustyna po raz pierwszy udała się do pracowni Kazimierowskiego, by odtąd regularnie – raz, a czasem dwa razy w tygodniu – kierować pędzlem artysty. W lipcu obraz został ukończony.

„... nie miał miejsca, gdzie by głowę mógł oprzeć” (Mt 8,20)

Wizerunek Jezusa Miłosiernego, będący formalnie własnością Księdza Sopoćki, który z własnych funduszy pokrył honorarium malarza, początkowo znajdował się w jego mieszkaniu. Jesienią 1934 (tysiąc dziewięćset trzydziestego czwartego) roku obraz został zawieszony za zakonną klauzurą klasztoru bernardynek, znajdującego się przy kościele świętego Michała, gdzie Ksiądz Sopoćko był rektorem. Na widok publiczny obraz został wystawiony w Ostrej Bramie rok później – na zakończenie obchodów jubileuszu tysiąc dziewięćsetlecia Odkupienia w czasie Triduum Wielkanocnego. Siostra Faustyna, będąca wtedy na nabożeństwie w Ostrej Bramie, kiedy kapłan wziął Najświętszy Sakrament, by pobłogosławić lud, ujrzała Pana Jezusa w takiej postaci jak na obrazie. On udzielił błogosławieństwa, a promienie Bożego Miłosierdzia rozeszły się na cały świat. Tak oto obraz miłosiernego Chrystusa został po raz pierwszy publicznie pokazany wiernym dla uczczenia w sanktuarium Matki Miłosierdzia w Ostrej Bramie. Jednak po zakończeniu uroczystości obraz wrócił ponownie na korytarz przy kościele świętego Michała, do którego dostęp był ograniczony. Dopiero 4 (czwartego) kwietnia 1937 (tysiąc dziewięćset trzydziestego siódmego) roku – po zgodzie Arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego, w Niedzielę Przewodnią czyli w święto Miłosierdzia Bożego – Ksiądz Sopoćko dokonał poświęcenia wizerunku Jezusa Miłosiernego, który zawieszono obok głównego ołtarza.

Lata zawieruchy

Po wybuchu drugiej wojny światowej Siostry Bernardynki w dniu 28 grudnia 1940 roku przeniosły płótno z ołtarza w prezbiterium w inne miejsce. Podczas wojny kult Miłosierdzia Bożego rozprzestrzenił się z wielką siłą w okupowanym kraju. Masowo wykonywano fotografie obrazu w różnych formatach. Bardzo często małe obrazki Miłosierdzia Bożego wszywano w ubrania żołnierzy, by moc Boża chroniła ich od wszelkich nieszczęść, a zmarłym wkładano je do trumien. W 1942 roku wizerunek Miłosierdzia Bożego powrócił na dawne miejsce w prezbiterium kościoła świętego Michała. Otaczano go nieustannie wielką czcią i kultem, czego wyrazem były liczne wota. W sierpniu 1948 (tysiąc dziewięćset czterdziestego ósmego) roku władze sowieckie zamknęły kościół świętego Michała w Wilnie, a klasztor Sióstr Bernardynek skasowały. Wkrótce po kasacie całe wyposażenie klasztornej świątyni przewieziono do kościoła pod wezwaniem Ducha Świętego, którego proboszczem był Ksiądz Jan Ellert. Kierując się niewielką wartością historyczną obrazu nie zawiesił go on w świątyni, ale pozostawił zwinięty w rulon między innymi przedmiotami, przeniesionymi z kościoła świętego Michała w byłym chórze dominikanów.

„Święta kontrabanda”

Ksiądz Michał Sopoćko, przebywający od 1947 roku w Polsce, dowiedziawszy się, że obraz Miłosierdzia Bożego znajduje się w kościele Ducha Świętego, usilnie pragnął przenieść płótno przez granicę, by przekazać je do krakowskich Łagiewnik i złożyć w ołtarzu, zamiast obrazu namalowanego przez Hylę. Zatem po omówieniu szczegółów, znalezieniu odpowiedniej osoby gotowej przenieść obraz do Polski, wreszcie po przekupieniu straży granicznej, zrulonowany obraz miał być przemycony przez granicę. O ustalonej porze Ksiądz Sopoćko oczekiwał po drugiej stronie granicy; jednakże bezskutecznie. Umówiony człowiek, który miał przenieść obraz Miłosierdzia Bożego, nie przybył. Wyznał on później, że nie mógł go przenieść, bo wydawało mu się, że popełni świętokradztwo. Tak więc obraz namalowany przez Kazimierowskiego powrócił do Wilna i pozostał między naszymi rodakami, choć poza granicami Polski.

Wkrótce jednak obraz Bożego Miłosierdzia opuścił Wilno za sprawą Księdza Józefa Grasewicza. Ksiądz Sopoćko często rozmawiał z nim o kulcie Bożego Miłosierdzia, pytał go, co sądzi na temat obrazu pędzla Kazimierowskiego, ale nie ujawniał mu szczegółów objawień Siostry Faustyny. Ksiądz Grasewicz umieścił obraz Bożego Miłosierdzia w kościele w Nowej Rudzie na ścianie oddzielającej prezbiterium od reszty kościoła. Pod obrazem na płótnie umieszczono napis: „Jezu, ufam Tobie”, a po bokach: „Jezu, Królu Miłosierdzia” i „Przyjdź Królestwo Twoje”. On także wprowadził zwyczaj odmawiania koronki i nowenny do Miłosierdzia Bożego. Jednak wskutek aresztowań kościół w Nowej Rudzie przez długie lata pozbawiony był opieki duszpasterskiej.

„Porwanie” obrazu i powrót do Wilna

Ksiądz Grasewicz po kolejnym uwięzieniu podsunął myśl o przewiezieniu obrazu do kościoła Świętego Ducha w Wilnie, gdyż umieszczenie go w Ostrej Bramie kosztowałoby zbyt wiele zabiegów. Po zgodzie proboszcza kościoła poddominikańskiego, Księdza Aleksandra Kaszkiewicza miał wreszcie znaleźć schronienie w tej „polskiej” świątyni. Jesienią 1986 (tysiąc dziewięćset osiemdziesiątego szóstego) roku sporządzono zatem kopię obrazu Miłosierdzia Bożego i wybrano zaufanych ludzi do przedsięwzięcia. Całą operację „porwania” obrazu miały przeprowadzić Siostry Cecylia, Teresa i Zofia z Instytutu Matki Bożej Miłosierdzia, prowadzonego przez Księdza Grasewicza. W asyście kierowcy przybyły wieczorem do noworudzkiej świątyni. Przez strych wydobyły obraz, zamieniły kopię z oryginałem, wstawiając w starą ramę duplikat. Zrolowany obraz przewieziono do Wilna. Na trasie Siostry w namacalny sposób doświadczyły opieki Bożej, kiedy milicjant zainteresował się niecodziennym pakunkiem.

W Wilnie obraz poddano renowacji. Prace malarskie zostały powierzone litewskiemu artyście – Filipaviciusowi, który gruntownie przemalował wizerunek. W dolnej części płótna, zgodnie z życzeniem Księdza Kaszkiewicza, został umieszczony podpis: „Jezu, ufam Tobie!”

Ostatni problem wynikał z konieczności oficjalnego powiadomienia o nowym malowidle w świątyni, aby nie wzbudzić podejrzeń władz. Był to wciąż czas prześladowań Kościoła. Dobrą okazją stał się remont, który przeprowadzano właśnie w kościele Ducha Świętego. Postanowiono więc, że podczas remontu zostanie „odnaleziony” cudowny obraz Miłosiernego Jezusa. W odnowionej świątyni znalazł się on na filarze naprzeciw ambony po prawej stronie, wzbudzając niemałą sensację zarówno wśród tamtejszych jak i przyjezdnych Polaków.

Dziś kult Bożego Miłosierdzia rozrasta się nad Niemnem i Wilią w sposób niezwykle intensywny, jak zresztą i na całym świecie. Jakimż wzruszeniem napawa uczestników nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego, gdy przed obrazem Jezusa Miłosiernego, namalowanym według wskazówek świętej Faustyny, wypełniony po brzegi kościół śpiewa:

Nasze rozważania o dziejach wileńskiego obrazu Miłosierdzia Bożego zakończmy modlitwą:

O Miłosierny Jezu! Twojej łasce i Miłosierdziu Twemu dzisiaj i każdego dnia, a osobliwie w godzinę śmierci mojej, duszę i ciało moje polecam. Wszystkie nadzieje i pociechy moje, wszystkie uciski i dolegliwości, życie i koniec życia mojego Tobie poruczam, aby przez zasługi Twoje wszystkie uczynki moje były sprawowane i rządzone według Twojej woli. Amen.